

KURYER LITEWSKI

w Wilnie w Piątek dnia 2 Sierpnia v. s. 1829 Roku.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Sankt-Petersburg dnia 26 lipca.

Wzięcie Hassan-Kale i Erzerum:

Jeden z Adjutantów JW. Hrabiego Paskiewicza-Erywańskiego, przywiózł NAYJAŚNIEYSZEMU CESARZOWI JEGOMOŚCI, dzisiaj rano, ważną nowinę, o wzięciu Hassan-Kale i Erzerum. W pierwszym z tych miejsc znaleziono 29 dział, a 150 w drugim, gdzie też wzięto wielką liczbę jeńców, pomiędzy którymi znajduje się sam Seraskier i czterech innych baszów. Pamiętne to wzięcie Erzerum zaszło d. 27 czerwca, w rocznicę bitwy Połtawskiej. Spodziewamy się wkrótce udzielić czytelnikom naszym urzędowy raport o tych pełnych chwały powodzeniach. (J. d. St. P.)

Woroneż dnia 5 lipca.

(z Gazety Sanktpetersburskiej).

Dnia 28 zeszłego czerwca, o godzinie 2 z południa, przybył tu, w przejeździe z Tyflisu do St. Petersburga, syn Perskiego Następcy tronu, Xiaże Chosrew-Mirza, w towarzystwie licznych orszaków, w którym znajdują się: Głównodowodzący regularnymi wojskami perskimi, Chan-Amir-Nizom, Głównego Sztabu Jego CESARSKIEJ MOŚCI Generał-major *Rennenkampff*, i inni urzędnicy Rosyjscy. Przed rogatką Jego Wysokość spotkany był przez Policmeystra, Xięcia Dułowa, u szlachanmu, przez dowodzącego 3cią brygadą, dowódcę batalionowego, Półkownika *Koptiewa*, a u ganku domu zgromadzenia szlacheckiego, który przeznaczony został dla przyjęcia Xięcia, przez P. Gubernatora Cywilnego, Rzeczywistego Radcę Stanu, B. A. fon *Aderkasa*, który przeprowadził Jego Wysokość do pokoiów, gdzie byli zebrani i przedstawiani mu, urzędnicy, szlachta i kupcy. Za należyty we wszystkich częściach porządek, Xiaże oświadczył P. Gubernatorowi Cywilnemu swoje podziękowanie. D. 30, Jego Wysokość raczył być w łazience domowej P. Półkownika *Koptiewa*, a po wyjściu z niej do ogrodu, spotkany był przez P. *Koptiewową*, z małoletniemi jej dziećmi, i częstowany herbatą i owocami. Przez cały ten czas Xiaże rozmawiał uprzejmie z gospodynią, pieścił jej dzieci, a potem osobiście podziękował gospodarzom za ich gościnność. Chan-Amir-Nizom, z urzędnikami orszaku Jego Wysokości, także odwiedził P. Półkownika *Koptiewa*, i przyjmowany był w tymże ogrodzie. D. 1 lipca, w wysoce uroczystym dniu Imienia JEJ CESARSKIEJ MOŚCI, Xiaże zaproszony był do dachy PP. *Tulinowych*, na przedmieściu Woroneża i częstowany śniadaniem, na którym, śród dźwięku muzyki, spełniano za zdrowie Nayaśniejszego CESARSKIEGO DOMU, a potem Jego Wysokości. Tegoż dnia wieczorem, P. Gubernator Cywilny, szlachta, urzędnicy i kupcy, wydawali w sali domu zgromadzenia szlacheckiego wspaniały bal i wieczerzę. Naprzeciw domu wystawione było, przesłanicie oświecone malowidło w przeźroczu, z cyfrą NAYJAŚNIEYSZEJ CESARZOWEY, jako pierwszego celu tej uroczystości. W całym mieszkaniu zajaśniała illuminacja. Jego Wysokość, przy wejściu do sali przyjęty był przez wybrane ze zgromadzenia szlacheckiego, dwie gospodynie, P. *Rubaszewską*, małżonkę P. Wice-Gubernatora, i Półkownikową *Koptiewową*, i przeprowadzony był przez nie do przygotowanego dla siebie krześa. W ciągu balu i wieczerzy Xiaże zabawiał się rozmową o różnych przedmiotach, i w nappochlebniejszych wyrazach oświadczył gospodyniom swą wdzięczność, za porządek ich troskliwością utrzymany. Na drugi i trzeci dzień, Jego Wysokość raczył się znajdować na publicznym examinie panien szlacheckich, w dwóch tutejszych pensyo-

nach, gdzie, przy wejściu jego, dziewczęta młodszego wieku usypały mu drogę kwiatami, co go niezmiernie ujęło. Po skończonym examinie, Xiaże oglądał robotki ręczne każdej panny z osobna. W tych dniach, mianowicie d. 2 lipca wieczorem, Jego Wysokość odwiedził teatr, gdzie P. *Bekker* popisował się z różnemi reprezentacyami mechanicznymi, a d. 3, oglądał kantonistów wojskowych, z których był bardzo zadowolony, i wyjeżdżał w pole na łowy, gdzie ubił w locie małego ptaszka. Szczególnie też rozweselały go pieśni narodowe ruskie i tańce. D. 4 o godzinie 7 wieczorem, Jego Wysokość w dalszą wyjechał drogę. Przed wyjazdem rozdał podarunki, złożone z szalów perskich: P. Gubernatorowi Cywilnemu, Paniom *Rubaszewskiej* i *Koptiewowej*, tudzież artyście, 14tej klasy *Czurikowowi*, za ofiarowany portret Jego Wysokości: a Majorowej *Tulinowej* podarował pierścien. Półkownikowi *Koptiewowi*, za porządną straż wojskową u mieszkania, i roztropność ordynansowych, Xiaże oświadczył szczególniejsze swe zadowolenie i wdzięczność.

Bender dnia 23 czerwca.

Dziś zrana, odbyło się uroczyste otwarcie szkoły powiatowej Benderskiej. Po nabożeństwie, Nauczyciele, uczniowie i liczni goście, zebrali się w domu szkolnym, gdzie nauczyciele: nauk historycznych *Mikołaj Titinnikow*, nauk matematycznych *Daniel Malcow*, jako też Dyrektor szkół obwodu Bessarabskiego, mieli stosowne do tego obchodu mowy. (G. S. P.)

Kiszeniew dnia 29 czerwca.

W powiecie Jasskim, we wsi Propelizy, d. 13 maja r. b. żona mieszkańca tamiecznego *Adryana Grigorasa*, *Helena*, powiła w dzień dwóch synków, w nocy zaś dwie córeczki; lecz wszystkie te dzieci pomarły. (G. S. P.)

Reni dnia 26 czerwca.

D. 24 b. m. o godzinie wpół do piątej, wszczął się tu nagle nadzwyczaj silny wiatr, który, że mu towarzyszył deszcz z gradem, szybko zamienił się w burzę i zerwał z kotwic stojące na Dunaju, przeciwko kwarantanny, trzy statki. Nie rozbiły się te jednak, dla tego, że burza ucichła. (G. S. P.)

Dalszy ciąg nagród, przyznanych przez Radę Rękodzielniczą dla Fabrykantów i Rzemieślników, po pierwszej wystawie płodów przemysłu Rosyjskiego. (Ciąg 2gi. Ob. K. L. N. 87.)

Nagrod pieniężnych przyznano czterem majstrom i rzemieślnikom 2,500 rubli, a mianowicie:

- 1) Slosarzowi *Szulcowi* } Za różne wyroby sło-
- 2) Slosarzowi *Szwalingowi*. } sarskie wybornej roboty
- 3) Fabrykantowi farb *Wotoskowemu* za karmin jego wyrobu, znakomitej dobroci.

4) Mieszczaninowi *Wiatskiemu*, *Makarowemu*, za zrobienie przezeń tabakierok drewnianych, na wzór szkockich, z drewnianemi szarnierami.

Na publiczną zaś pochwałę w opisanu wystawy zasługują ci fabrykanci, którym przeznaczony jest medal za jakikolwiek wyrób, gdy oprócz tego i w innym jakim rodzaju wyrobu uznani są za odznaczających się, tudzież ci także, których wyroby, lubo zwróciły na się uwagę, nie mają jeszcze atoli niektórych przymiotów doskonałości.

Taka pochwała przyznaje się w ogólności 82 fabrykantom, a mianowicie:

- 1) Rzeczywistemu szambelanowi *Wsiawożskiemu*, za różne narzędzia i zegarki wyrobu fabryk jego, za które, zdaniem znawców, wypadłoby prze-

znaczyć także nagrodę pierwszego rzędu, lecz już przeznaczoną jest ona za udoskonalone wyrabianie żelaza.

2) Zegarmistrzowi Karolowi Klein, za zegary ściennie roczne.

3) Maystrowi szpilek, Henrykowi Szulcowi, w St. Petersburgu, za wyrob bardzo dobrych szpilek mosiężnych.

4) P. Baronowi Rall, za dobry papier Alexandryjski, klejowy i nieklejowy.

5) Fabryce Wielkosielskiej papieru Xiecia Gargaryna, za wyrob bardzo dobrego papieru kolorowego.

6) Fabryce Ryskiej P. Kibora, za wyrob tekstury i papieru cukrowego.

7) Kupcom i fabrykantom: Dymitrowi i Janowi. *Płotnikowym,*

8) Turubajewemu, 9) Zotowemu, 10) Kon-szynowi, 11) Bilibinowi, 12) P. Rotmistrzo-wi Szubinowi, za kobierca i 13) Właścicielce fabryki, P. Temerynowej, 14) Fabrykan-tom PP. Nosowym, 15) Kupecowej Ksenii Grygoriewej, 16) Fabrykantom i kupcom bra-ciom Masłowym, 17) Gwardyi poruczniko-wi Potrackiemu.

Bronznikom.

18) P. Herenowi, 19) P. } *Za różne wyroby bron-*
Gede i 20) P. Dipnerowi. } *zowe.*

21) Meblarzowi Bitnerowi za zrobiony przezeń stół bardzo pięknej roboty.

Garbarzom.

22) P. Rotganowi. } *Za bardzo dobrą wyprawę*
23) P. Czekanowemu. } *Sajtanu i skór baranich.*
i 24) P. Piczuginowi za wyprawę dobrego juchtu czerwonego.

25) Fabrykantowi szkła Józefowi Anikjewemu, za dobry wyrob szkła do okien.

26) P. Radcy honorowemu, Fetisowemu, za wy-roby porcelanowe, które opatruje krąg Syberyi.

27) P. Demezerowi, 28) i P. Karackowi } *Za także.*

29) P. Stanisławowi Manżurowskiemu, za wy-rob naczyń fajansowego, które uznano za wy-trwałe w ogniu.

30) P. Sokołowemu, dzierżawcy fabryki w Wyż-szym Wołoczku, za także wyroby.

Złotnikom.

31) P. Jancenowi, za srebrny serwis przewy-bornej roboty.

32) P. Pragetowi, za samowar srebrny i koszyk takiejsze roboty.

33) i P. Laufertowi, za sprzęt podróżny, wy-bornej roboty. *(Dalszy ciąg nastąpi).*

N I E M C Y.

Od brzegów Menu; dnia 25 lipca.

(z Gazety Warszawskiej).

Król Jmć Pruski w podróży do Töplie prze-jeżdżał d. 17 b. m. przez Drezno.

Wielki Xiążę Sasko-Weymarski doniósł Se-natowi wolnego miasta Frankfortu nad Menem, o uroczystym dnia 11 b. m. w Berlinie zaślubie-niu Xiężniczki Maryi Ludwika Augustyny Ka-tarzyny, córki Wielkiego Xięcia, z Xięciem Pru-skim Fryderykiem Wilhelmem Ludwikiem.

— Dnia 27 —

J. C. M. Wielka Xiężna Rosyjska HELENA, odwiedziła z Ems dostojną Siostrę swoją, Xiężnę Nassau w Biberich, dokąd dnia 20 b. m. przy-byli Xiążęta Wirtemberscy Fryderyk i August, bracia Xiężney.

Wznowiła się pogłoska w Frankforcie nad Menem, iż rząd austriacki ma zaciągnąć nową pożyczkę z prowizją po 4 od sta, i użyć jej na zapłacenie części długu krajowego 5cioprocent-nego.

A N G L I A.

Londyn dnia 20 lipca.

(z Gazety Warszawskiej.)

Kompania artylleryi, której Szefem jest Xią-żę Sussex, obchodziła dziś rocznicę koronacyi Kró-la Jmci, przez wielką paradę wojskową i świetną

ucztę, na której wspomniony Xiążę przewodni-czył.

Margrabia Douro, najstarszy syn Xiążęcia Wellingtona ma (jak słychać) zaślubić córkę Pa-na Hume, znakomitego lekarza, który w całym ciągu wojny w Hiszpanii był nieodstępny towa-rzyszem Xiążęcia.

Gazety tutejsze przyznają, iż zajmując Syli-stryę, Rosyianie mogą oheyc Szumłę, a trzyma-jąc ją w oblężeniu, posunąć się na równiny Adry-anopola. Gazeta Times wynurza nadzieję, iż Tur-cy nie przywiodą rzeczy do ostateczności, i umiar-kowanie N. Cesarza NIKOŁAJA, wsparte przez Dwory Europejskie sprowadzi pokój, któryby nie szkodził powszechnej równowadze. Marzyło się w głowach stronników tureckich, iż dzięki siła i upor teraźniejszego Sułtana zdoła przywrócić uś-pione Państwo Otomańskie; mieli oni, że k e dy pozbył się janczarów i lud swój zniewolił do ostrzyżenia brody i skrócenia sukni, oraz do ucze-nia się obrótów wojskowych od zbiegłych Fran-cuzów i Włochów, potrafi także przerobić Tur-ków na regularnych żołnierzy. Odwaga nawet, która niegdyś ten naród cechowała, zginęła po większej części; pierwsze jego uderzenie, dopóki unosi się fanatyzmem, jest wprawdzie niebezpie-cznem; wierząc w przeznaczenie, broni jeszcze wa-rownych stanowisk z zaciętością; lecz z resztą wszy-stko gnusność i rozpusta zniweczyła, a skarb jego, utrzymywany dotąd przez uciemiężenia Chrzesci-jań, którzy się teraz albo odstrzygnęli, albo zuho-żeli, jest zanadto wycieńczony, aby można pro-wadzić wojnę sposobem Europejskim. Madden, chirurg angielski, który kilka lat bawił w Tur-cyi, i niedawno wydał uwagi swoje nad tym kra-jem, pisze, iż pierwsza bitwa w polu okazałaby, że wszystkie tak wychwalane poprawy w wojsku tureckim są czczym pozorem, co się też spra-wdziło.

Jedna z gazet dublińskich wyraża: „Denie-sienia o burzliwym stanie Irlandyi są nader prze-sadzone; stan ten ma tak mało związku z nadaniem swobód, jak z wojną turecką. Przesadzenie to po-chodzi od tych, którzy naród uciskają dla wzmo-cnienia swojej władzy; oni to używają całego wpły-wu dla wystawienia niższych klas tak burzliwe-mi, jak tylko bydlę może. Kłótnie na jarmarkach i opór czyniony policyi, są dawnem złem, lecz nie skutkiem nadania swobód. I temu złemu zaradzi wzmagać się oświata prostych ludzi, co jednak nie jest dziełem kilku miesięcy; polityczne podbu-rzania najmniej prowadzą do celu. Gdy się skoń-czy wybór w Hrabstwie Clare, który dotąd je-szcze zaburza nieco umysły, i Pan O'Connel ro-stanie Reprezentantem w Parlamencie, zaraz wszy-stko uspokoi się w kraju.”

Towarzystwo trudniące się tu uwolnieniem osób, osadzonych w więzieniu za małe długi, u-wolniło od dnia 3 czerwca 79 takich dłużników, z których 58 jest żonatych i mają ogółem 187 dzie-ci; użyto zaś na to tylko 150 funtów szterlingów (6000 złotych polskich), a tak w średnim stosunku wypa-da na każdego dłużnika 2 fant. szterl. (80 złotych polskich).

Pani Catalani zakończyła podróż swoją w Ir-landyi koncertem w mieście Armagh. W Dubli-nie i Cork dała 28 koncertów, i zebrała 2,000 fun-tów szterlingów (80,000 zł. pol.).

Gazety z Nowego-Yorku obeymują wiadomo-ści z południowej Ameryki, przywiezione przez okręt, który d. 6 kwietnia wypłynął z Valparaiso. Jenerał Santa-Cruz przybył do Boliwii, i został obrany Prezydentem; po części udało mu się zni-szczyć tam polityczne poruszenie. Półkownika Ar-mazo obrano Vice-Prezydentem; wydał on odezwę, z której się pokazuje, iż był na czele wojska, któ-re zrobiło ostatnią rewolucyą.

— Dnia 21 —

Z powodu nadeszłej tu urzędowej wiado-mości o przybyciu Pana Gordon, Posła do Stam-bulu, gazeta tutejsza Times pisze: „Krytyczna chwila, w której wspomniony Poseł tam przyby-wa, może (jak się spodziewamy) przyłożyć się do

pomyślnego skutku danych mu zleceń; dowiadujemy się też, iż został przyjęty z oznakami wielkiej radości. Jeśli Turcyja przez klęski, jakich doznała, nauczyła się być umiarkowaną, wkrótce zapewne interessa wschodu zostaną ułatwione. Żądania Grecyi powinny być być nieco zmniejszone przekonaniem i uczuciem, iż sama własnym orgązem nie nie zdołała; Grecya powinna przestać na tem, aby przyszły jej los rozstrzygnęli ci, którym winna swoje utrzymanie."

— Dnia 22 —

Posel Cesarzsko-Austryacki przy dworze tutejszym miewa prawie codziennie naradę z Hrabia *Aberdeen*.

Sąd wojenny, mający wydać wyrok względem postępowania kapitana *Dickinson*, w bitwie Nawaryńskiej, odłożył swoje posiedzenie do późniejszego czasu, gdyż jeden ze świadków, Kapitan *Ormaney*, który wtedy dowodził na okręcie *Albion*, złamał nogę, i dla tego zeznania swego w sądzie uczynić nie może.

(z Korrespondenta Warszawskiego.)

Lord *Castlereagh* w Hrabstwie Down, w Irlandyi, został znów członkiem Parlamentu obrany; jeden tylko głos był przeciw niemu.

Na giełdzie rozgłoszono się dotąd jeszcze nie potwierdzona wiadomość, że w *Portsmouth* 10 okrętów liniowych, mających zabrać wojska lądowe, odebrały rozkaz, aby się jak najszybciej do odplynienia przygotowały.

FRANCYA.

Paryż dnia 22 lipca.

(z Gazety Warszawskiej.)

Król Jmć dał wczoraj prywatne posłuchanie Vice-Admirałowi Hrabie *de Rigny*.

Podług ostatniego spisu, znajduje się w *Paryżu* 713,763 mieszkańców; w tej liczbie jest 60,000 wojska osady, 47,000 uczniów, 80,000 służących, 77,000 ułogich, 12,580 podrzutek i t. d.

Pan *Edward Church*, Konsul Zjednoczonych Stanów północnej Ameryki w *Lugdunie*, kazał wybudować statek parowy, przeznaczony do spławu towarów na *Rodanie*, mający kształt i długość fregaty. Sama machina parowa kosztuje 120,000 franków. Podczas pierwszej próby dnia 7 lipca statek ten odbył żeglugę z *Lugdunu* do *Arles*. (75 mil francuzkich) w 14 godzinach i 3 minutach.

Pod napisem *O ważności Szumli*, jeden z tutejszych Dzienników umieścił co następuje: — „*Szumla*, twierdzą prawie niedobyta, albo raczej stanowisko wojskowe, leży przy jednej z wschodnich pochyłości części gór *Balkanu*, wznoszącej się ku *Dunajowi*. Dopóki główny teatr wojny był w części *Bulgarii* między tą rzeką, morzem i górami, stanowisko to miało wielką ważność; służyło oraz za przystłek dla Turków, kiedy na równinach doznali porażki. W ciągu teraźniejszej wojny. *Szumla* nie raz spełniła to swoje przeznaczenie: ważność jej jednak znika od chwili, jak wojna bierze inny kierunek. Zdobycie *Szumli* szturmem, wymaga wiele ludzi, potrzeba wojennych i czasu; możeby na tem zeszła cała kampania. A w jakimże celu? Czy dla przejęcia *Balkanu* w tym miejscu? Lecz za *Szumlą*, nim się wejdzie na równiny *Adryanopola*, jest jeszcze dziesięć podobnych stanowisk, gdzie wojsko za każdym krokiem może być wstrzymane, i które dla tego wszystkie musiałyby być oblegane. Skoro zaś *Systrya*, *Dzurdzewo* i *Rusczuk* zajęte zostaną, natychmiast odmieni się natura wojny. Rosyanie wtedy dla przejęcia *Balkanu* nie potrzebują udawać się przez *Szumłę*, leżącą w środku. Natura wskazuje im po prawej stronie drogę przez *Sophia* do *Philipopolis* wzdłuż kraju Serwian, a po lewej, linią przez *Aidos* i okolice nadbrzeżne. Przy takim planie potrzeba tylko Rosyanom uważać korpus *Turecki* w *Szumli*, a przyszedłszy na równiny *Adryanopola* mogą łatwo osadzić południowe wawozy *Balkanu* dla przecięcia odwrotu Turkom w *Szumli*, i przymuszenia ich głodem do poddania się. Mylnie uważają obleżenie *Szumli* za koniecz-

nie potrzebne i za jedną z przeszkód, którą Rosyanie uprzątnąć powinni, aby mogli plany swoje przywieść do skutku. Niezaprzeczoną wprawdzie jest użyteczność tej twierdzy dla Turków, lecz tylko w pewnym względzie, zniknie zaś ta użyteczność zupełnie lub przynajmniej bardzo się zmniejszy, skoro wypadki inny obrót wezmą."

Tutejszy *Monitor* pisze: „Izba Deputowanych nie przyjęła dnia 4 b. m. petycji sześciu mniemanych inwalidów, obejmującej skargę na zarząd domu inwalidów. Z przedsięwziętego w tej mierze śledztwa okazało się, iż z 6 nazwisk podpisanych na petycji, dwa nigdy nie znajdowały się na liście inwalidów; iż żołnierz, którego nazwisko jest na trzecim podpisie, już od lat kilku bierze pensyą retytową, i że trzy inne nazwiska należą do 22 takich inwalidów, którzy albo dotknięci są ślepotą, albo pisać nie umieją; nakoniec, iż żaden z nich nie podpisał petycji. Zdarzenie to mogłoby dać powód do ważnych uwag; przestajemy na tej jednej, iż uwłacza się szacunkowi winnego Izbie, gdy się do niej podaje petycja z fałszywymi podpisami, i łudzi się ją skargami na zmyślone nadużycia. Przez to nadwiera się prawo petycji i szkodzi tym, którzy gruntowne skargi mają do podania. Widać, iż dobrzeby było przez potrzebne formalności wykazać autentyczność petycji, pierwsi, nim będą wzięte pod rozwagę"

— Dnia 23 —

Margrabia *Barbacena* przybył tu dziś z *Londynu*; wiadomo, iż ma zlecenie towarzyszenia przyszłej Cesarzowej *Brazylijskiej* z *Monachium* do *Rio-Janeiro*. Cesarzowa ta odbywać będzie podróż pod nazwiskiem Księżnej *Santa Cruz*. Pan *Magalhaes* został mianowany honorowym jej Kawalerem.

Niedawno przybył z *Madrytu* nadzwyczajny goniec do *Posta Hiszpańskiego* przy *Dworze tutejszym*, i niezwłocznie udał się w dalszą drogę do *Londynu*. Listy, które wiezie, mają się tyczyć zaślubienia *Don Miguela*.

Pewny *Ajen Portugalski* przybył do *Havre* w zleceniu *Don Miguela* do rządu *Francuzkiego*; ma się wkrótce udać do *Laval* i *Fongeres*, celem oznajmienia tamczym wychodzącym *portugalskim*, iż nie mogą się spodziewać żadnej amnestyi od *Don Miguela*, jeżeli nie zaniechają dotychczasowego nieprzyjacielskiego swojego sposobu myślenia.

Dziennik handlowy umieścił list prywatny z *Alexandrii* względem handlu i stanu skarbowego *Egipskiego*. Wyrażono w nim, iż dochody roczne Vice-Króla *Egipskiego*, wynoszą 25 milionów piastrow.

W przeszłym tygodniu odbywała się tu publiczna przez aukcyę sprzedaż sprzętów zmarłego Marszałka *Xiążęcia Hohenlohe*; między innemi rzeczami przedano za pięć franków i dwadzieścia su wizerunek *Don Miguela*, który tenże *Don Miguel* darował nieboszczykowi Marszałkowi.

W *Nantes* zawiązało się towarzystwo, które na statkach parowych ma dostarczać ryb morskich świeżych, suszonych i solonych do *Nantes*, *Angres* i *Paryża*.

Na dowód ciemnoty ludu wiejskiego we *Francyi* przytoczyć można, iż z 60 dzieci, które niedawno w pewnej wsi Departamentu *Cher* przyymowały pierwszy raz Sakrament *Komunii* s, tylko jedno umiało czytać.

Pułkownik *Fabvier*, który nie jest bogaty, ofiarował należącą mu od rządu greckiego sumę 250,000 franków na wsparcie rodzin greckich, pozostałych po poległych w wojnie.

Składki na zniesienie żebractwa w tutejszej stolicy wynoszą już przeszło 700,000 franków. Ma być kupiony dom, gdzie 400 żebraków znajdzie stosowną do ich zdolności robotę. Słychać także o zawiązaniu towarzystwa w celu ratowania tonących. Nazywać się będzie *Towarzystwem ludzkości*.

W pierwszych 6 miesiącach roku bieżącego wypłynęło ze wszystkich portów *Francuzkich* 550 okrętów z ładunkiem blisko 157,000 beczek, a do

tychże portów zawinęło 707 okrętów, to jest 477 Francuzkich, a 230 zagranicznych, z ładunkiem 180,000 beczek. W tym przeciągu czasu roku przeszłego, zawinęło tylko 471 okrętów, a wypłynęło 650.

(z Korrespondenta Warszawskiego.)

Gazeta de France, zawiera prywatne listy z Lugdunu, które stan tego miasta jak najniespokojniejszy opisują. Wszystkie prawie okręty przy Rodanie stojące, miały trójkolorowe bandery pozaciągane, w kilku zgromadzeniach miano oburzające i gorszące pieśni śpiewać. Handel miał zupełnie ustać i t. d. Monitor uważa te wiadomości za fałszywe. W mieście i w całym departamencie panuje zupełna spokojność; handel nabrał nowego życia; pojedyncze jedwabne materye, poszły w górę od 4ch decimów do 1 franka za łokieć; z zagranicy bardzo wiele zleceń nadeszło.

Na pewney uczcie, na której się 70 osób tutejszych mieszkańców Delfinatu znajdowało, a Deputowany P. Labbey de Pompieres, pierwsze trzymał miejsce, spełniano następujące toasty; karty konstytucyjne, municypalności i organizacji departamentowej! sądownictwa! gwardyi narodowej! woyska! czcigodnego Prezydenta! Jenerała Lafayette! wierszopisa Berangera! zwłok Manuela! kobiet! Ostatni toast, który powszechny śmiech wzbudził, wniesiono za nieszczęśliwego opiekuna pospólstwa. (P. Martignac nazwał się w Izbie Deputowanych, opiekunem pospólstwa.)

— W zwaliskach rzymskiego amfiteatru w Frejus, znaleziono w dobrym stanie, siedzenia, słup z marmuru białego, monetę z obrazem Cesarza Adryana i wiele innych; okazale wyrobionych sztuczek marmurowych, które do niejakiego Fries, należeć miały.

N I D E R L A N D Y.

Bruxella dnia 24 lipca.

(z Gazety Warszawskiej.)

Znany admirał angielski *Sidney Smith* przybył nie dawno do *Hagi*.

Nieszczęśliwi Osagowie, przynajmniej ci, którzy tu przed kilku tygodniami z Francyi przybyli, opuszczeni od Półkownika *Dejaunay*, który był ich przewodnikiem, zamysławia powrócić do swej oyczyzny. Jest ich trzech mężczyzn, jedna kobieta i jedno dziecko, które wkrótce po ich do Europy przybyciu na świat przyszło; ostatnie przyjął pewien niderlandczyk za swoje i zatrzyma je. Na opędzenie kosztów ich podróży, zbiera składkę *Pen Barnett*, tutejszy konsul amerykański. Od wyjazdu ich z *Paryża* bardzo im się źle wiodło. Tameczny ich gospodarz jeździł wszędzie za nimi, zabierał wszędzie ich dochód, a nadto zagarnął wszystkie ich rzeczy. Człowiek ten, który zapewne odebrał wszystko, co mu się od nich należało, sam dziś zbankrutował, a wierzyciele jego nie chcą pod żadnym warunkiem wydać własności Osagów. Natomiast tłumacz ich, syn pewnego Europejczyka, spłodzony z Osaginią, pozostaje im wiernym, i wraca z nimi do ich oyczyzny.

P O R T U G A L I A.

Lizbona dnia 7 lipca.

(z Gazety Warszawskiej.)

Najświetniejsza epoka dziejów Portugalskich była pod panowaniem Króla *Emanuela Wielkiego*, na początku 16 wieku. Wówczas to *Vasco de Gama*, *Alvares*, *Cebrera* i inni wojenni żeglarze, rozszerzyli chwałę *Emanuela*, w krajach Azji, Afryki, Ameryki. Strumienie złota spływały do Portugalii. Błogą tę chwilę sprawiedliwie tameczni pisarze nazywają czasem złotym. Spuszczały

wówczas swoje bandery, Angielskie i Francuzkie okręty przed Portugalską. Flotylla jej nieograniczoną była morz Wschodnio-Indyjskich pnia, używając jak dzisiaj Anglia wyłącznie morsko-monopolicznego prawa. Zachodnie Portugalczyków Państwo rozszerzało się o 4,000 godzin długości od Przylądka *Dobrej Nadziei*, przy południowym końcu Afryki, aż do przylądka *Szampo* w Chinach, nielicząc w to morza Czerwonego i odnogi Perskiej, to jest, szerokość 1,200 godzin. Wszystkie podzielone były na siedm wielkorządtw. Jedna albo dwie twierdze, dostatecznymi były na poskromienie buntu Afrykańskiego lub Azyatyckiego władcy, a przeciw Portugalczyce, liczyli tam przeszło sto warowni. Danina podwładnych Królów wynosiła rocznie 200,000 talarów. Same cło w *Diu* czyniło 100,000 talarów, w *Goa* 160,000, w *Malá* 70,000. Płaca dowódców twierdz wyrównywała dochodom tamecznych udzielnych Xiążąt. Dowódca warowni *Sosola* pobierał na lat trzy 200,000 dukatów, a Vice-Król pobierający corocznie 18,000 talarów płacy, przytączywszy do takowej zyski z sprzedaży urzędów i prowadzonego na siebie handlu, liczył najmniej czystego rocznego dochodu 800,000 czer. zł.; coż dopiero mówić o innych pieniężnych daninach, które mu wyjednywały popelniane bez liczby okrucieństwa, tyrania i barbarzyństwo.

— Dnia 8 —

Okręt z wyspy *S. Michała* przywiózł nieprzyjemne dla rządu tutejszego wiadomości. Jenerał *Rego*, dowódca pierwszej wyprawy, któremu także i druga miała być poręczoną, oświadczył, iż nie spodziewa się pomyślnego skutku; nie tylko bowiem niepokonane trudności czynią uderzenie niepodobnem, lecz nawet woysko nie jest przychylnem. Rozwzięłość doszła do najwyższego stopnia; uwieziono nawet kilku oficerów i postano do tutejszej stolicy. Jenerał *Rego* prosił o uwolnienie od służby. Od dnia onegdajszego Rada Stanu odprawiła kilka posiedzeń, i kszano śpiesznie naprawić trzy pozostałe na *Tagu* statki wojenne dla wzmocnienia eskadry przed *Terceirą*.

T U R C Y A.

Od granic tureckich, dnia 12 lipca.

Według postanowienia rządu greckiego, odprawi się w dzień poświęcenia pierwszego kościoła w *Missolundze*, żałobne nabożeństwo za Greków, poległych w czasie dawniejszej obrony tej twierdzy. Postanowiono oraz ułożyć listę wszystkich poległych, i znalezione ich śmiertelne szczątki złożyć w miejscu, gdzie ma być wzniesiony pomnik narodowy. Wezwano artystów greckich, nawet za granicą, aby przestali plany do tego pomnika. Prezes Grecyi obecnym będzie w *Missolundze* przy złożeniu śmiertelnych szczątków poległych rycerzy. (G. W.)

R O Z M A I T E W I A D O M O Ś C I.

(z Korrespondenta Warszawskiego.)

Człowiek podwójny.

Na dworze Jakóba III, Króla Szkocyi, był człowiek podwójny w części górnej, a pojedynczy, zwyczajny, w niższej, Król kazał mu staranne dać wychowanie. Czynił on wielkie postępy w muzyce. Dwie głowy nauczyły się kilku rozmaitych języków, rozmawiały z sobą; wyższe zaś połowy ciała, niekiedy z powodu kłótni głów poróżnionych, były się pomiędzy sobą. Zwykły jednak żyły w zgodzie. Lechtanie albo klucie niższych części, zarówno obiedwie górne istoty dolegało; gdy zaś jedną z wyższych części uderzono, druga tego wcale nie czuła. Dziwotwor ten umarł w 28 roku życia; jedno ciało przeżyło atoli drugie o dni kilkanaście.

Pozwolono drukować. Z polecenia JW. Litewskiego Wojennego Gubernatora.
Andrzej Bucharzski Rzeczywisty Radca Stanu i Kawaler.

w Drukarni Redakcyi.